



## II Plenum KC PZPR

WARSZAWA PAP. Dziś, 11 bm. odbędzie się w Warszawie II plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

- Tematem obrad będą:
- aktualne problemy przeciwdziałania pogarszającej się sytuacji społeczno-ekonomicznej kraju;
- działalność partii po IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR i organizacja pracy Komitetu Centralnego.

Z udziałem przedstawicieli rządu

## Posiedzenie KKP NSZZ „Solidarność”

GDANSK PAP. 10 bm. rozpoczęło się w Gdańsku — zaplanowane na dwa dni — posiedzenie KKP NSZZ „Solidarność”. W pierwszym punkcie obrad wysłuchano sprawozdania z ostatnich rozmów Prezydium KKP z Komisją Rządową.

JAK stwierdzili sprawozdawcy, przedstawiona w środkach masowego przekazu wersja okoliczności i przyczyn niepowodzenia tych rozmów nie jest ścisła, a co najmniej — jest jednostronna. W efekcie „Solidarność” została oskarżona o dążenie do próby sił, o podejmowanie walki politycznej. Zarzut ten na posiedzeniu KKP odrzucono. Stwierdzono, że organizowane przez „Solidarność”

protesty przeciwko brakom żywności były efektem oddolnych nacisków społecznych, nad którymi władza związku nie mogła zapanować wobec czego postanowiły je skanalizować.

Z KOLEI wysunięto pod adresem rządu zarzut, iż próbuje dokonać demontażu „Solidarności” i osłabienia jej związków ze społeczeństwem, głównie przez oskarżanie jej o polityczne awanturnictwo. Jak podkreślał szczególnie Lech Wałęsa, należy kategorycznie i konsekwentnie odparować zarzuty o rzekomych dążeniach „Solidarności” do przejęcia władzy.

Następnie KKP wysłuchała opinii swoich ekspertów nt. reformy gospodarczej. Według tych opinii obecny rządowy projekt reformy jest zasadniczo do przyjęcia, chociaż są w nim jeszcze braki. Niekonsekwentne i ogólnik. Uściślenia wymaga zwłaszcza kwestia ekonomicznych kompetencji państwa i jego poszczególnych organów.

W godzinach popołudniowych na obrady przybyła grupa przedstawicieli rządowych z ministrem ds. Związków zawodowych Stanisławem Cioseklem. Rządowi eksperci przedstawili sprawę obecnej sytuacji żywnościowej oraz zagadnienia reformy gospodarczej i drogi wyjścia z kryzysu. W ogólnie ożywionej dyskusji nad sytuacją żywnościową wzięli udział również przedstawiciele NSZZ „Solidarność” — Rolników Indywidualnych. Mówiono zarówno o sprawach ogólnych, określających naszą sytuację żywnościową i możliwości jej poprawy, jak i o kwestiach szczegółowych, incydentalnych. W dyskusji ani razu nie padło stwierdzenie jakoby w Polsce panował głód, a więc hasło pod którym odbywały się i odbywają się nadal akcje protestacyjne. Wiele mówiono natomiast o niedostatkach dystrybucji żywności, o czynnikach hamujących postęp w jej produkcji, o marżach wstawi, o nieżyłociwych przepisach, absurdalnych relacjach cen. Ekspertki rządowi wyjaśniał powody przejściowego zmniejszenia przydatków mięsa, polecając, aby eksperci „Solidarności” nie jedynie niewielkie ilości wyremy wysoko przetworzonych i kie

(Dokończenie na str. 3)

## Urlop Reagana

PREZYDENT USA Ronald Reagan opuścił Waszyngton udając się na miesięczny wypoczynek, który w większości zamierza spędzić na swym ranchu w pobliżu Santa Barbara w Kalifornii. Pomimo urlopu prezydent podpisał ustawę o cięciach podatkowych i będzie na bieżąco informowany o rozwoju sytuacji w związku ze strajkiem kontrolerów ruchu lotniczego. 14 bm. prezydent uda się na „roboczy tydzień” do Los Angeles, podczas którego ma wystąpić na konferencji prasowej. Powrót Reagana do Waszyngtonu przewidziany jest 4 września.



URLOPOWICZE maksymalnie wykorzystują każdą słoneczną chwilę. CAF — I. Radkiewicz

## Po zderzeniu samolotu z magazynem bomb atomowych

# Główna o krok od nuklearnej katastrofy

LONDYN PAP. W Brytania była o krok od nuklearnej katastrofy, która zamieniłaby w pustynię wielkie połacie zachodniej Anglii. Jak wynika z informacji, ujawnionych w 25 lat po katastrofie samolotu amerykańskiego, tylko szczęśliwy zbieg okoliczności uchronił okolice Cambridge od eksplozji jądrowej bądź rozległego skażenia terenu materiałami promieniotwórczymi.

Niedzielną gazetę „Sunday Times” zamieściła, na podstawie źródeł amerykańskich informację o troskliwe ukrywanej katastrofie bombowa amerykańskiego, który rozbił się przy lądowaniu w bazie amerykańskiej Lakenheath, około

nej o 30 km na północny wschód od uniwersyteckiego miasta Cambridge. Samolot ten — superłotek B-47 — lądował w Lakenheath 26 lipca 1956 r., zbieczył z pasa startowego i zderzył się ze schronem, w którym magazynowane były bomby atomowe. Zgodnie z informacjami amerykańskiego ośrodka informacji obronnej, znajdowały się w tym schronie trzy bomby atomowe każda o długości 4 metrów i średnicy 2 metrów i zawierające po 8 ton materiału wybuchowego TNT.

Znajdujący się obecnie na emeryturze generał amerykańskiego lotnictwa, który był wówczas pil-

lotem stacjonującym w Lakenheath, stwierdził, że gdyby doszło do wybuchu bomb, część Anglii wschodniej stałaby się pustynią. Inny oficer lotnictwa dodał, że do katastrofy nie doszło jedynie wskutek połączenia niezwyklego heroizmu ludzi walczących z pożarem, szczególnie i woli boskiej.

Ostony bomb atomowych zostały poważnie zniszczone przez plonące paliwo samolotu, ale do eksplozji nie doszło. Cały incydent był i jest nadal starannie przemilczany — Brytyjczycy dopiero za źródeł amerykańskich dowiedzieli się, jakiego dramatu uniknęli przed czterdzieciem.

WTOREK,  
11 SIERPNI  
1981 ROKU  
WYD. AB



# Kurier Szczeciński

Nr 153 (11296)

Rok założenia 1945

Nakład: 93 000 egz.

Cena 2 zł

## Decyzje Rady Ministrów

# Chcemy porozumienia, ale nie za cenę osłabienia władzy

## Rząd użyje wszelkich stosownych środków, aby zapobiec tzw. gwałtownemu marszowi protestacyjnemu

WARSZAWA PAP. 10 bm. odbyło się pod przewodnictwem premiera, gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów zapoznana się z przebiegiem rozmów, jakie z inicjatywą rządu przeprowadzone zostały ostatnio między Komitetem do Spraw Współpracy ze Związkami Zawodowymi i Prezydium Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”.

OMAWIAJĄC aktualną, dramatyczną sytuację społeczno-gospodarczą Rada Ministrów zapoznana się także z negatywnymi

mi — bezpośrednimi i pośrednimi, produkcyjnymi ale i polityczno-psychologicznymi skutkami ostatniej fali strajków i demonstracji ulicznych.

W czwartek lub w piątek

## Papież opuści szpital

RZYM PAP. Stan zdrowia papieża Jana Pawła II po przebytej w ub. środe drugiej operacji jest tak dobry, że — jak oświadczyli 10 bm. lekarze — będzie on mógł opuścić szpital w czwartek lub piątek i udać się do swej letniej rezydencji w Castelgandolfo pod Rzymem na okres rekonwalescencji.

STRAJKI w wydobywaniu węgla wynoszą około 210 tys. ton, co stanowi dwudniowy zapas całej krajowej energetyki. W miastach objętych strajkami nieczynnych było wiele jednostek trakcyjnych, co spowodowało głębokie zakłócenia w komunikacji miejskiej. Strajki w przedsiębiorstwach budownictwa mieszkaniowego oznaczają utratę tak potrzebnych społeczeństwu mieszkań. Przetworcze zakłady przemysłu maszynowego poniosły straty produkcyjne w wyrobach rywnych, częściach zamiennych dla rolnictwa. Utracono także pokładną ilość nawozów mineralnych przy czym niepokojąca jest zapowiedź objęcia strajkami Zakładów Azotowych w Kędzierzynie, w Chorzowie i w Gdańsku oraz całkowitego wstrzymania produkcji w Zakładach Azotowych we Włocławku. Obliczanie wszystkich strat jeszcze trwa, są one w sumie wyso-

kie, w ich wyniku gospodarka poniosła nowe straty, rynek został zubożony o nie wyprodukowane artykuły.

ZABIERAJĄC głos w tym punkcie obrad premier, gen. armii Wojciech Jaruzelski podkreślił m. in., że Rada Ministrów aprobuje i wyraża uznanie dla rzetelnego działania Komitetu ds. Związków Zawodowych i jego doradców, a zwłaszcza dla wicepremiera M. F. Rakowskiego za wielki wysiłek zmierzający do rozwiązania niebezpiecznie zaostrzonych problemów. „Niestety — powiedział premier — w znanych już okolicznościach rząd, a przede wszystkim społeczeństwo pozbawione zostało konstruktywnego, oczekiwanego porównanie rozwiązania. Powstała wielka społeczna szkoda. Odpowiedzialność za taki rozwój sytuacji (Dokończenie na str. 2)

## Minister finansów zapewnia...

- Od stycznia 1982 koniec „złotego dewizowego”
- Realny kurs dolara — nie więcej niż 100 zł

OTO fragmenty wywiadu jakiego udzielił „Trybunie Ludu” minister finansów Marian Krzak.

— O tym jak złotówka gwałtownie leci w dół świadczy też szybki wzrost kursu obcych walut. Za jednego dolara w Warszawie płaci się 250 złotych, a w innych miastach podobno nawet więcej.

(Dokończenie na str. 2)

## Bobby Vinton organizuje pomoc

WASZYNGTON PAP. Bobby Vinton, amerykański piosenkarz polskiego pochodzenia, zorganizował w Chicago telewizyjny maraton estradowy poświęcony ze zbiorczą pieniędzą na lekarstwa i żywność dla „rodaków ze Starego Kraju”. Akcja przyniosła nieco ponad milion dolarów.

DZIS W NUMERZE: ◆ Podwórka jak ze złego snu ◆ Czy grozi nam całkowite bezrybie? ◆ Hevelius — kolejki — Jarmark ◆

Egz. obow. Reg. 63187



20 rocznica zamknięcia granicy w Berlinie

# Zachód był poinformowany

BONN, BERLIN PAP. Zbliżająca się 20 rocznica zamknięcia 13 sierpnia 1961 roku przez NRD granicy w Berlinie między sektorami zachodnimi miasta a stolicą NRD, przyniosła szereg wypowiedzi i wspomnień zarówno w NRD jak i na Zachodzie — m. in. w tygodnikach „Stern” (RFN) i „Horizont” (NRD). Okazuje się, że decyzja ta, która stała się przełomowa dla dalszego rozwoju NRD, prowadząc do wszechstronnego umocnienia państwa i do gospodarczego rozmachu, nie była dla kapitalistycznego Zachodu zaskoczeniem. Władze radzieckie (NRD nie utrzymywała wówczas stosunków dyplomatycznych ze światem zachodnim) uprzedziły kanałami dyplomatycznymi i wojskowymi mocarstwa zachodnie z USA na czele, że nie będzie się dłużej tolerować wykorzystywania otwartej granicy dla dalszego osłabiania NRD i że zostaną podjęte odpowiednie kroki administracyjne. Przez wiele lat wskazywano na Zachodzie fakt uprzedzenia o decyzji zamknięcia granicy, celowo przedstawiano sprawę w ten sposób, jak gdyby kierownice koła Zachodu zostały decyzją władz NRD popartą przez państwa socjalistyczne kompletnie zaskoczone.

# Strajki i demonstracje w wielu regionach kraju

WARSZAWA PAP. Poniedziałek 10 bm nie był w Polsce dniem wolnym od napięć społecznych. Nadal miały miejsce demonstracje i akcje strajkowe, podejmowane przez regionalne ogniska NSZZ „Solidarność”. NA LUBELSZCZYZNIE, nie ba-

cząc na zalecenia KKP o nieorganizowanie demonstracji w południe nastąpiła 15-minutowa przerwa w pracy największych zakładów tego terenu, m. in. Fabryki Samochodów Cieszanowych i Zamojskich Fabryk Mebli. Nie funkcjonowała w tym czasie komunikacja miejska. W tym samym dniu w Mińsku odbył się wiec protestacyjny, poprzedzony przejazdem kolumny samochodów przed urzędem miasta. Wiec „Solidarność” zorganizowano w Jeleniej Górze, zryflowo, Lubaniu i Kamiennie Górze. Gotowość strajkowa ogłoszono w województwach: zielonogórskim, w radzkim i dieleńskim. Natomiast w woj. chełmskim Zarząd Regionu „Solidarność” podporządkował się zaleceniom KKP, zawieszając działalność protestacyjną. Także na Dolnym Śląsku komisje zakładowe „Solidarność” powstrzymały się od wieców i demonstracji. Zarząd Regionalny w Piotrkowie Trybunalskim ogłosił natomiast oświadczenie, w którym podkreśla, iż utrzymuje gotowość strajkową pod jęta 3 bm, dla poparcia KKP w jej aktualnych postulatach. rośnie fala protestów przeciwko niebezpiecznemu pogwałceniu ładu i spokoju, zakłócania codziennej normalnej pracy. Rozsłuchanie i apele w tej sprawie podejmują organizacje partyjne i załogi, związki branżowe, rolnicy.

# Posiedzenie KKP

(Dokończenie ze str. 1) rowany jest tylko do krajów II obszaru planistycznego, co pozwala za uzyskanie w zamian dewiz zakupić 3-krotnie więcej podstawowych gatunków mięsa. Ekspertzi mówili również o prognozach dotyczących rynku żywnościowego na najbliższe miesiące. Stwierdzili, iż od jesieni powinna nastąpić wyraźna poprawa w dostawach cukru, a w pewnym stopniu także papierosa. Przewidywana również poprawa zapotrzebowania w produkty masne i oleje roślinne mogłaby nastąpić szybciej, gdyby załogi odpowiednich zakładów podjęły prace w wolne soboty. W SPRAWACH dotyczących reformy gospodarczej eksperci strony rządowej wyjaśnili szereg szczegółowych problemów dotyczących m. in. okresu przejściowego zasad finansowania przedsiębiorstw w nowej sytuacji; mówili o przygotowywanych akcjach, w mistycznych i nowych przepisach. Zwrotili również uwagę, że dotychczas propozycje w sprawie reformy formalizował jedynie rząd i ciała społeczne działające z jego inspiracją, zaś NSZZ „Solidarność” ograniczał się jedynie do krytycznego zwrócenia uwagi na zasadność i konstruktywnej. Porządku jednak, by związek — jeśli założy nowo w sprawie reformy na partii — zaczął występować również z własnymi inicjatywami.

**HISZPANIA. Uczniowie szkoły średniej w La Corunnie postanowili uczcić przypadającą w tym roku 100 rocznicę urodzin Picaso, malując kopię słynnego obrazu „Guernica”.**  
Foto: CAF — EFE

# Świat zaniepokojony podjęciem przez USA decyzji o produkcji broni neutronowej

# Złowieszca decyzja

NA WSCHODZIE i na Zachodzie decyzja prezydenta Reagana o przystąpieniu w USA do produkcji bomby neutronowej wywołała gwałtowne reakcje. Wyraża się w nich lęk przed dalszym wyścigiem zbrojeń atomowych i groźbą wojny atomowej, a także obawę, że ta decyzja może utrudnić, bądź też uniemożliwić w ogóle podjęcie rokowań rozbrojeniowych między USA a ZSRR w sprawie ograniczenia broni nuklearnych. Europejscy partnerzy USA w NATO są zaniepokojeni, a także rozczarowani faktem, iż Stany Zjednoczone nie uznały nawet za stosowne przeprowadzić konsultacji przed podjęciem decyzji.

NIELICZNE są głosy aprobatoryjne dla decyzji amerykańskiej. Rzecznicy zbrojeń amerykańskich argumentują, że Stany Zjednoczone muszą być silne, gdyż to stanowi element stabilizacji sytuacji na świecie.

W STOLICY ZSRR ocenia się tę decyzję Stanów Zjednoczonych jako nową, bardzo niebezpieczną postawę nasilającą zbrojenia nuklearne. O powadze radzieckiej reakcji świadczy chociażby tytuł opublikowanej w „Prawdzie” korespondencji poświęconej decyzji prezydenta Reagana. Brzmi on: „Krok ku katastrofie jądrowej”.

W BRUKSLEI odbyło się posiedzenie Rady NATO, na którym przedstawiciel USA poinformował

partnerów w Pakcie Północnoatlantyckim w szczególności o decyzji prezydenta USA, Ronalda Reagana, rozpoczęcia produkcji broni neutronowej. Posiedzenie zostało zwołane na życzenie Amerykanów. Jak pisze korespondent PAP z Bonn, Julius Szelek, decyzja Ronalda Reagana spotkała się w RFN z niezwykle ostrą krytyką i potępieniem. Córka zmarłego prezydenta RFN, prof. teologii katolickiej Uta Ranke-Heinemann wyraziła przekonanie, że nowy rząd amerykański wszedł na drogę przygotowań wojennych i że Reagan zamierza wojnę toczyć na kontynencie europejskim.

Rząd federalny zajął w poniedziałek stanowisko wskazujące — jak pisze agencja DPA — na wyraźne odciecenie się od decyzji USA. Stwierdził on, że rozmieszczenie broni neutronowej na obszarze RFN „nie wchodzi obecnie w rachubę”. USA zresztą nie przewidują tego w chwili obecnej. Rzecznik rządu Lothar

Ruehl, oświadczył, że „nie wymaga konsultacji” decyzja o podjęciu produkcji ponieważ chodzi tu o suwerenna, narodowa sprawa USA. Gdyby rząd USA chciał rozmieścić tę broń w innych krajach, byłoby to wówczas „problem sojuszników”. Przynichle odniosła się do decyzji prezydenta USA jedynie opozycyjna CDU-CSU, która uznała, że jest to następstwo zbrojeń radzieckich i że bomba neutronowa może stanowić czynnik strategii wartygodnego odstraszania.

Oficjalną reakcję Włoch wyraża komunikat opublikowany w poniedziałek przez włoski Urząd Rady Ministrów. Rząd włoski zastrzegł się w swoim komunikacie, że decyzja amerykańska nie może dotyczyć rozmieszczenia głowic neutronowych poza granicami Stanów Zjednoczonych. Komunikat zapewnia, iż rząd włoski będzie dążył nadal do zapewnienia równowagi i utrzymania wszystkich typów zbrojeń jądrowych na możliwie najniższym poziomie. Zdaniem obserwatorów rzymskich komunikat w sposób ostrożny, lecz niewątpliwie podkreśla rezerwy rząd włoskiego wobec decyzji USA.

W niezwykle ostrych słowach potępiła decyzję prezydenta Reagana Światowa Rada Pokoju. W ogłoszonym w Helsinkach oświadczeniu SRP stwierdza w poniedziałek, że akcja potępiła przyłączająca większość światowej opinii publicznej, która zmusiła poprzednią administrację USA do zawieszenia produkcji tej nieudzielonej broni. Te ostatni krok w dążeniu USA do zdobycia przewagi militarnej, przybliżający świat jeszcze bardziej do katastrofy jądrowej.

Burmistrz Nagasaki nazwał w poniedziałek akcję nowej administracji amerykańskiej „druzgocącym cięciem” zadanym ofiarom bomby atomowej w Japonii. Reakcja rządu japońskiego jest bardziej umiarkowana. Rzecznik rządu nazwał decyzję Reagana wewnętrzną sprawą USA i wskazał na fakt, że Waszyngton nie zamierza magazynować broni neutronowej poza granicami USA.

# Rozmowy Brezniew — Cedenbat

MOSKWA PAP. Sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Brezniew, spotkał się w poniedziałek na Krymie z przebywającym tam na wypoczynku sekretarzem generalnym KC Mongolskiej Partii Ludowo-rewolucyjnej Jumdżagijnem Cedenbatem. W toku rozmów omawiano podstawowe problemy radziecko-mongolskiej współpracy w bieżącym pięcioletciu.

Z tematyki międzynarodowej największą uwagę poświęcono sytuacji w Azji. Zarówno Brezniew jak i mongolska wyraziła przekonanie, że państwa azjatyckie mogą skutecznie przyczynić się do uzdrowienia umiarkowanej międzynarodowej, czego przykładem może być działalność Indii, państw Indochin i innych.

# Zawieszenie lotów między Europą a USA

NOWY JORK PAP. W wyniku strajku amerykańskich kontrolerów lotów w poniedziałek niemal całkowicie ustała komunikacja powietrzna między USA a Europą. Niektóre samoloty znajdujące się niemal w połowie drogi nad Atlantykami miały zdy Europe a USA powróciły na nasz kontynent.

# Rośnie kurs dolara

LONDYN PAP. W poniedziałek dolar amerykański osiągnął rekordowy kurs wobec kilku głównych walut zachodnioeuropejskich, a także jena japońskiego. Za jednego dolara płacono 3,645 marki, 2,318 franka szwajcarskiego, 6,1300 franka francuskiego. Na londyńskim giełdzie walutowej kurs szwajcarski spadł z 2,7099 do 1,9133 za dolara.



# Dziewczęta chcą pracować...

# „Dziewek” — nie ma sprawy?

KIEDY o „Dziewek” dowiedziła się polska opinia publiczna, Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe (w pełnej liczbie kontraktów kontrahent włoskiej agencji artystycznej „Oliviero”, na której czele stoi — póki co, tylko formalnie — Carmelo Cassalia) wezwwały wszystkie pozostające w Italii grupy artystyczne do natychmiastowego powrotu do kraju. Wezwanie to, jak do tej pory, pozostało bez odzewu. Zespół „Yoko-Show” wręcz otwarcie protestował przeciwko zerwaniu kontraktu, zapowiadając na piśmie o nienaganym zachowaniu się. Do sprawy tej niebawem powrócimy, ale teraz chodzi mi o coś zupełnie innego — mianowicie, o namacalny dowód winy (bądź też niewinności) polskich tancererek na ziemi włoskiej.

ma na to dowody w postaci zeznań świadków i w postaci dokumentów, których jednak do publicznej wiadomości podać na razie nie może. Społeczeństwo musi mu wierzyć na słowo. Może także wierzyć protestowi panienek z „Yoko-Show”...

ZNALAZŁ się jednak człowiek, który nikomu nie chciał wierzyć na słowo — reporter „Kulis”. Red. Maciej Piotrowski, nie mi mówiąc, w połowie czerwca br. jak najbardziej legalnie, na własny koszt, wybrał się do Alessandrii! Wezwaniem z Warszawy, telefonicznie umówił się z człowiekiem, który podniósł słuchawkę w agencji „Oliviero”.

PIOTROWSKI rozmawiał z tymi samymi dziewczynkami, które przedstawiono Linie Coletti z pisma „L'Europeo”. Ale w przeciwieństwie do włoskiej koleżanki, reporter „Kulis” nie odniósł wrażenia, że dziewczyny te prostytuują się za garść dolarów. To, co zauważył przede wszystkim, to ich niekwestionowaną urodę. W rozmowach były beśpocześnie. Przyjechały, bo we Włoszech żyje się dużo wygodniej niż w Polsce; mięsa do woli w stu gatunkach, ciuchów zastrzeżenie, a dzienny zarobek w klubie wyższy od miesięcznej pensji za tańce w polskich knajpach. To jest szansa! Rok, czy dwa pobytu w Italii oznacza „ustawienie się” po powrocie do kraju na lat kilkanaście, a może nawet na całe życie.

PIOTROWSKI zaproszony został na nocny występ. Wszystko odbyło się jak najbardziej prawidłowo. Marzena Wojciechowska wykonała etiudę tancerką pt. „Moji” a Mariuszka Purzycka, plus dwie dziewczyny jako asysta, przedstawiły „Czarny Teatr” czyli wygłasy kukielki. To się może podobać, albo nie, ale to jest jakieś sztuk. Następnego dnia państwo Purzyccy zaprosili gościa z Polski do siebie na obiad. Mieszkała na osiedle, w przesympie, samochodowej. Za gazę z jednego wprost-

pu stać ich na opłacenie mieszkania, na benzynę, na jedzenie i dzieł innych przyjemność. Tego dnia na obiad był indyk. Piotrowski jadł go w towarzystwie pary małżonków, ich pięcioletniej córki, Agnieszki i przebywającego czasowo, na wakacjach u syna, emerytowanego adwokata Purzyckiego z Wrocławia.

GOSPODARZE zapewniali dziennikarza, że o żadnej prostytucji nie ma mowy, że to wszystko bzdura, którą nie wiadomo kto i nie wiadomo po co wymyślił. Red. Piotrowski nie miał żadnych powodów, by im nie wierzyć. Zobaczył ludzi zarabiających na życie, sześciu, dalekich od kłopotów każdej polskiej rodziny zamieszkałej w kraju. Pomyślał sobie nawet, że sam nie miałby nic przeciwko takiemu sposobowi życia w tym tak trudnym dla wszystkich okresie.

Z PURZYCKIMI nigdy nie rozmawiałem, nie byłem w Alessandrii, ich twarze znam jedynie ze zdjęć zamieszczonych we włoskiej prasie, a mimo to moje zdanie o całej sprawie jest całkowicie odmienne od zdania Piotrowskiego. Dlaczego? Bo znam relacje trzeciego — najbardziej wiarygodnego — naoczego świadka.

(Dokończenie nastąpi)  
Janusz ATLAS (Interpress)



Po premierowym występie Pogoni

# Mimo porażki, trochę optymizmu

PO DWÓCH LATACH występów piłkarzy Pogoni w II lidze, które obserwowało z reguły zaledwie po kilka tysięcy widzów, w minioną niedzielę, stadion przy ul. Twardowskiego — jak za dawnych lat bywało — zapelniał niemal w całości. Do naszego miasta powróciła ekstraklasa, a wraz z nią futbol na najwyższym kra-

ję przyszło nam w Szczecinie spisać na straty. Czy można jednak powiedzieć, że Pogoń zawiadła swoich sympatyków? Czy musi się zrehabilitować, by znów przyszło jej grać przed pełnymi trybunach? Wiadomo bowiem iż zainteresowanie kibiców rośnie gdy zespół wygrywa, malejąc gdy wieździe mu się miernie. Myślę, że o za-

I-ligowe perspektywy Pogoni. Wychodząc z popartego faktami założenia, że szczenińskie podnieśli swoje ogólne umiejętności piłkarskie można pokusić się o stosowanie takiego kryterium: jeśli Pogoń będzie grała na poziomie na jaki ją stać poprawiając przede wszystkim skuteczność w wykańczeniu akcji powinna wygrać. Wygrywać nie dzięki „fuksom”, lecz dzięki przypoitej grze. I tego od szczenińskiej drużyny oczekujemy, wierzając iż stać ją na lokacie poza strefą zespołów zamykających I-ligową tabelę.



jowym poziomie. Z nową siłą ożyły też, oczywiście powracające nadzieje na dobrą grę szczenińskiej „jednostki” bogatej w I-ligowe tradycje lecz jakże często blaknącej się po peryferiach ekstraklasy.

NIESTETY, I-ligowa premie-

wieździe mówić nie można. Szczenińskie rozegrali bowiem zupełnie przypoitej mecz, prezentując umiejętności skłaniające do ostrożnego, umiarkowanego optymizmu. Wreszcie bowiem Pogoń udało się stworzyć taką konstrukcję gry, której jedynie pewne elementy wymagały korekt. Nie była to chaotyczna, żywiołowa kopania, niedotrenowanych, nie rozumiejących się graczy, na którą żadna recepta nie okazałaby się skuteczna. Był to natomiast futbol bardzo dynamiczny, stawiający pewne nowum w taktyce szczenińskiej „jednostki” i będący jednocześnie trudniejszą, od stajęcej, formą gry. Przy takim stylu rozgrywania meczu, prowadzonego przez dłuższe okresy na całym boisku, a nie tylko w jego środku, co od wielu lat królują na naszych stadionach, łatwiej o błędy i potknięcia. Nasza drużyna nie ustrzegła się ich niestety, głównie w końcówce fazy zawodów, dając sobie w przeciągu kilku minut odebrać zwycięstwo.

## Wspólna ekipa KRL-D i Korei Płd.?

SPRAWA wspólnej ekipy olimpijskiej KRL-D i Korei Południowej znów pojawiła się na początku dzisiejszym. Inicjatywa wspólnej reprezentacji na igrzyska XXIII Olimpiady w Los Angeles wyszła od działaczy olimpijskich w Seulu. Zaprezentował ją w przemówieniu radiowym prezes Komitetu Olimpijskiego Korei Płd. — Ho Sang Ho.

Sirana południowokoreańska oczekuje zajęcia stanowiska przez Komitet Olimpijski w Phenianie. Przed dwoma laty przed mistrzostwami świata w tenisie stołowym w Phenianie prowadzone były rozmowy na temat wspólnej reprezentacji. Nie przyniosły one jednak pozytywnego rezultatu.

## Bramkarz pobił sędziego

W OSTATNICH czasach na europejskich boiskach nikt nie jest bezpieczny. Piłkarze atakują swoich kolegów, kibice piłkarzy. W spokojnej Norwegii zdarzył się wypadek, który zbulwersował opinię publiczną. Jego ofiarą padł arbiter Tor Moeien. Niezadowolony z decyzji sędziego — Roy Amundsen — reprezentacyjny bramkarz Norwegii uderzył arbitra pięścią, a potem kopnął leżące.

Efekt — wstrząśnienie mózgu i złamanie dwóch żeber.

## 692 km

TRADYCYJNY doroczny bieg maratoński z Moskwy do Leningradu długości 692 km wygrał Walery Iliaszow. 29-letni mechanik samochodowy z Moskwy pokonał dystans w czasie 49:43.06.

Oczywiście w ligowej klasyfikacji liczy się wyłącznie wynik. Patrząc wyłącznie pod tym kątem na premierowy występ portowców, można powiedzieć iż nie spełnili pokładanych w nich nadziei, tracąc psychologiczny atut, jakim jest dobry start. Fakty te niczego jednak nie przesadzają. Przypoitej grze, nawet w przegranej meczu, stwarza natomiast nadzieje. Czy okaza się to nadzieje pełne, a gra Pogoni jedynie przebliskiem dobrej formy, czy też zjawiskiem trwałym, dowiemy się po kolejnych występach portowców.

W WIELU poprzednich I-ligowych sezonach szanse na sukcesy, blaknącej się po peryferiach ekstraklasy Pogoni, rozpatrywano często w kategorii tak zwanych „fuksov”, zastanawiając się czy dopisze jej szczęście czy też nie. Po meczu z Bałtykiem (choć to siła rzeczy obserwacja jednorazowa, pobieżna i niepełna) można chyba zaryzykować inne spojrzenie na

## Żeglarstwo

# 7 załóg w finałach VIII OSM J. Bartosik wystartuje w mistrzostwach Skandynawii

ZAKOŃCZYŁY SIĘ półfinały VIII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w żeglarstwie. Ostatnie regaty eliminacyjne rozegrano w Krynicy Morskiej. Z reprezentantów naszego województwa najlepiej na tych zawodach zaprezentowała się załoga Pogoni — Dariusz Juchniewicz, Marek Rubinkowicz. Żeglarze ci zwyciężyli w klasie „420”. Obok wyżej wymienionych po cyklu eliminacji do finałów VIII OSM zakwalifikowało się jeszcze sześć szczenińskich załóg. W klasie „420”

wystartują Dariusz Kosecki i Grzegorz Pawlak z Pogoni oraz Piotr Palenica i Jan Górski z MKS Opty Kamień Pomorski. W klasie OK Dinghy barw naszych bronić będzie Piotr Radzich z Stali Stoczna. Natomiast w klasie Cadet wystąpią trzy załogi — Maciej Karpiński i Leszek Kierszka z JK AZS, Piotr i Jacek Kwasigrochowie z Pogoni oraz ich koleżki klubowi Grzegorz Tobiński i Adam Stanko.

Finały VIII OSM w żeglarstwie rozgrywane będą w dniach 22-28 sierpnia w Pucku.

## Echa piłkarskiej niedzieli

OCZEKIWANA ze sporem zainteresowaniem inauguracji rozgrywek I-ligowych poza nami. Piłkarze rozegrali osiem spotkań, zdobyli 33 bramki, przysporzyli sporo emocji. Szesć drużyn ma po 2 pkt., cztery po 1 pkt. — pozostałe zaś zerowe konto punktowe. Wśród tych ostatnich — dwie drużyny, które już wkrótce staną w szrankach europejskich pucharów — Szombierki Bytom i Legia Warszawa. O ile porażka Legii grającej bez siedmiu ciałowych piłkarzy pierwszej drużyny, nie jest zaskoczeniem, to poważny „ból głowy” ma trener Hubert Kostka i kibice bytomskiej drużyny. Szombierki przegrały na własnym boisku, co zdarza się nawet bardziej renomowanym zespołom, przykre jednak, co podkreślano w kilku sprawozdaniach z meczu bytomian, że piłkarze tej drużyny nie bardzo angażowali się w przebieg wydarzeń na boisku, podobno, jak m. in. podkreślano w „Trybunie Ludu”, brakowało im „motywacji” do gry.

PO OSMIOMIESIĘCZNEJ przerwie spowodowanej dyskwalifikacją, do gry powrócił Zbigniew Boniek i Józef Młynarczyk. Władze wygrał, a w relacjach z tego meczu stwierdzono m. in. że przerwa ta nie miała większego wpływu na dyspozycję obu piłkarzy, że grali oni na swym normalnym, dobrym poziomie. Warto także odnotować powrót na boisko — po przerwie spowodowanej kontuzją — piłkarza bytomskiego Szombierki — Andrzeja Gruszki.

CO FIRMA — to firma. Nadal duża popularnością cieszy się Kazimierz Górski, któremu wrocławska widownia zgłosiła przed meczem Śląska z Legią owacyjne przyjęcie. Chyba dobrego humoru nie popuścił panu Kazimierzowi prze granie meczu legioniści.

BONIEK, Młynarczyk, Gruszka wrócili na I-ligowe boiska. Natomiast widownia meczu Ruchu z Górnikiem Zabrze poznała Piotra Drzewieckiego. Ten zawodnik, nekany przez kontuzję, reprezentował barwy Ruchu przez 13 lat, występował także w reprezentacji Polski. Dobrze, że działacze chorzowskiego klubu nie „zapomnieli” o uroczystym pożegnaniu zasłużonego dla tej drużyny piłkarza.

NIESTETY znów dali znać o sobie chuligani mieniący się kibicami. Wulgarnie piosenki, chamskie zachowanie ochoczo w grupie młodych ludzi „ubranych” we flagi czy szalki o barwach stołecznej Legii, ubliżający krakowski kibic, milicja poradziła sobie jednak z nimi „wyjmując” z trybun prodyktorów. Na szczęście był to odosobniony przypadek na naszych stadionach w ubiegłą sobotę i niedzielę. Na przykład w Poznaniu, na meczu Lecha z ŁKS było ponad 20 tys. widzów, którzy swą kulturalną reakcją stworzyli sportową oprawę meczu.

## Olimpiada 1992 — w Barcelonie...

DECYZJA zapadła. Rada Miejska postanowiła wystąpić o prawo organizacji Igrzysk XXV Olimpiady w 1992 roku. Propozycja burmistrza Narcisa Serra uzyskała jednogłośnie aprobatę przedstawicieli wszystkich partii politycznych reprezentowanych w Radzie Miejskiej.

## Łatwiej dostać milion w spadku, niż zostać członkiem klubu

# Mafia w Wimbledonie?

„ALL ENGLAND LAWN AND CROQUET CLUB” istnieje od 9 czerwca 1877 roku czyli od momentu pierwszego turnieju tenisowego na kortach w Wimbledonie. Powód zorganizowania pierwszego turnieju był błahy. Pierwszy się walczył o wyrównanie nawierzchni i trzeba było wyśpłacać trochę grosza na jego naprawę. Nikt z zainteresowanych nie kwapił się do wydatku i za sprawą turnieju naprawiono walc a w kasie klubowej zostało jeszcze 20 funtów.

Klub liczy obecnie 375 członków. Dostanie się do niego przekracza możliwości zwykłego śmiecielnika. Londyński „Observer” ironizował niedawno, że łatwiej jest dostać milion w spadku od cioci niż znaleźć się w gronie członków klubu. Miejsce w klubie zwałnia się w przypadku śmierci jednego z jego członków. Zresztą jak powiedział prezes klubu — sir Brian Burnett nie sposób przy-

mować stałe nowych członków, przecież klub ma do swojej dyspozycji zaledwie 18 kortów.

Powstałe pytanie dlaczego członkowie klubu bronią się tak uparcie przed przyjmowaniem nowych osób? Każdego członka wypłaca co roku klubowe w wysokości 8.70 funta. Do ich profiłów należą m.in. akcje klubu oraz 25 kart wstępu na kort centralny dla każdego. Naturalnie wspomniane 25 kart sprzedawanych jest co roku na „czarnym rynku”. W wolnej sprzedaży jest zaledwie 10 proc. kart wstępu. Bilet na finał z ogłoszenia w „Timesie” kosztował „tylko” 175 funtów. Ci którzy nie mają szans dostania biletu w wolnej sprzedaży szukają innych możliwości. Z pomocą pospieszył im „All England Lawn and Croquet Club” organizując losowanie kart wstępu. Trzeba było tylko nadeść na

konto klubu 2000 funtów. 90 tysięcy sympatyków tenisa liczy na to że wyładnie do nich uśmiechnie się szczęście. Klub otrzymał katalożny zastrzyk pieniędzy w wysokości ponad 3 mln dolarów. To zaledwie „pore groszy”. Najwięcej pieniędzy wpływa do kasy klubu z wpłat za transmisje telewizyjne. Corocznie BBC i Eurowizja publikują finansową zasoby klubu o 1 mln dolarów. Pozostaje tajemniczą ile płać za prawo transmisji stacje amerykańskie. Turniej wimbledoński jest doskonałą okazją do reklamy sprzętu tenisowego. Wokół stadionu w 39 pawilonach znane firmy zachęcają sympatyków tenisa do zapoznania się w wyroby. Znana firma produkująca artykuły spożywcze „Lyons” wynajęła jeden z pawilonów na dalsze 18 lat płać po 100 tys. dolarów rocznie. Tłumy zdążają do „Lyons”, a za truskawki płać po 20 centów USA naturalnie za... sztukę.

W DUNSKIEJ miejscowości Nykøbing rozpoczyna się w czwartek międzynarodowe żeglarskie mistrzostwa Skandynawii w klasie Soling. W czternastu regatach weźmie udział reprezentant Pogoni Jan Bartosik, który wystartuje wspólnie z załogantami — Zdzisławem Kotłą i Januszem Olaszewskim.

## Futbolowy skandal w Jugosławii

KIEDY piłkarze spisują się na murawie nie najlepiej opatrzeni sędziowie klubowi sięgają po pomoc do klubowej kasy. Tak było w drugoligowym klubie Maribor w Jugosławii.

Sympatycy domagali się awansu do ekstraklasy; przepukrywano więc sędziów. W afere zamieszanych jest 31 arbitrow, którzy „skasowali” ponad 27 tys. dolarów. Sędziów dostarczyli dwaj działacze klubu, którzy oczekują na rozprawę. Przy sposobności policja odzyskała ponad 17 tys. dolarów pochodzących ze sprzedaży biletów na „lewo”.



Zapamiętaj!

### Jeszcze raz o sprzedaży towarów reglamentowanych

WYDZIAŁ Handlu i Usług UW zawiadamia o przedłużeniu terminu zakupów papierosów na kupony oznaczone na kartkach numerami 3, 4, 5. I tak na kupon nr 3 można zrealizować zakup przez cały miesiąc, kupon nr 4 w dniach od 10 do 31 sierpnia, zaś kupon nr 5 od 20 do 31 sierpnia.

W Wydziale Handlu UW trwają dyżury pracowników odpowiadających na szczegółowe pytania klientów dotyczące innych towarów reglamentowanych. Na wszelkie wątpliwości z tego zakresu uzyskasz odpowiedź dzwoniąc pod numerem: do godz. 15.30 - tel. 23 37-89, od godz. 15.30 do godz. 18 pod nr tel. 22-53-32.

### Karygodne marnotrawstwo

## Zapałki dla zapałek?

NA LIŚCIE towarów deficytowych znajdują się m.in. (i to o dłuższego czasu) zapałki. Na każdym prawie kiosku „Ruchu” wisi informacja, że ZAPALEK NIE MA. Kiedyś ten twar trafił się przypadkiem, od czasu ustawia się kolejki. Ludzie kupują niedostępnym w gospodarstwie domowym artykuł i denotują się kiedy przychodzi z niego skorzysta. Zapałki bowiem często nie zapalają się.

### Za gorąco...

OD kilkunastu już dni na ruchliwym skrzyżowaniu ulic Mickiewicza, Pomiatowskiego i Traugottów trwają prace remontowe. Niektóre pasma ruchu zostały zamknięte, a przejazd przez ten węzeł jest znacznie utrudniony. Dowiedzieliśmy się, że prace naprawcze, które w ramach gwarancji prowadzi Komunalne Przedsiębiorstwo Robot Inżynierskich, polegają na wymianie fragmentów przedwczesnie zniszczonej nawierzchni. W sumie zakres tych robót jest raczej niewielki w porównaniu z innymi, na co dzień przez te firmę wykonywanymi. Prace jednak przeciągają się. Pierwotny termin - do końca lipca - nie został dotrzymany. Przed siebie wystąpiło o przedłużeniu go o 2 tygodnie z uwagi na panujące wysokie temperatury, plynące z nich niemożność prawidłowego przebiegu prac. Sprawa ta rodzi 3 pytania:

OKRES upałów rozpoczął się w naszym mieście 3 sierpnia, a więc dawno po upływie pierwotnego terminu. Jak więc wy tłumaczyć tak futurologiczne argumenty? Jak na postęp prac mogło mieć wpływ coś, czego jeszcze nie było?

JEZELI rzeczywiście wysoka temperatura utrudnia prace w tak znacznym stopniu to dlaczego zdecydowano się na wykonywanie ich latem, kiedy to upały są rzeczą naturalną?

DLACZEGO z kolei nie można tych prac wykonać o świcie, kiedy temperatura spada poniżej 20 stopni i niemożliwe jest, by wówczas także przeszkadzała?

Mamy nadzieję, że KPRI odpowiedzą na powyższe pytania, zaś remont sprawnie doprowadzi do wręcz idealnego końca. „Zatkanie” tak ważnego w tej dzielnicy skrzyżowania nie może się przeciągać. (Jr)

### Susza w lasach

W LASACH szczecińskich panuje susza. Deszcze przydałyby się bardzo na urodzaj grzybow. Obecnie bowiem jest zbyt suchy aby można było zbierać w dużej ilości kurki, koźlaki, prawdziwki i podgrzybki.

# Ilość kosztem jakości? • Balkony takie sobie • Trochę lepsze ogrody

W TYM roku lustratorzy balkonów i ogródków przydomowych zgłoszonych do konkursu „Cały Szczecin w kwiatkach” nie byli za-

### „Człowiek z żelaza” - również w „Korabiu”

OGROMNYM powodzeniem cieszy się film „Człowiek z żelaza” A. Wajdy, nagrodzony „Złotą Palmą” w Cannes. Dwa największe kina szczecińskie: „Kosmos” i „Colosseum” wyświetlają ten film przy kompletach, a o bilet nie jest łatwo.

Dodatkowo - w dniach 15, 16 i 17 bm. „Człowiek z żelaza” prezentowany będzie na ekranie „Korabia”. Do 14 bm. trwa przedprzedaż biletów.

chwyceni poziomem prezentowanych przez uczestników koncepcji zagospodarowania terenów. Większość balkonów była szara i nijaka, rośliny zostały na nich źle dobrane kolorystycznie, albo znowu kwiatów było bardzo dużo, ale ich rozmieszczenie i dobór nie cieszyły oka znawców.

Ogródki również prezentowały się bardzo różnie. Są perełki godne rozprowadzania, ale były też przypadki braku obiektywizmu i nierozumienia idei współzawodnictwa. Przy jednym z domów np. (ul. Stanisława Kostki) zgłoszono do-

stracji następującą czołówkę: I miejsce - Stanisława Gawry Jąlek zam. przy ul. Mazurskiej 15/8. Jest to balkon dobrze znany naszym uważnym Czytelnikom, gdyż od kilku lat sytuuje się zawsze na najlepszych lokacjach w konkursie. II miejsce zajął p. Andrzej Zawadzki zam. przy ul. Bolesława Śmiałego 22 m 15 biorący udział w konkursie od 3 lat. Na III pozycji uplasował się Jan Mączak z ul. Widok 15/2, który w tego typu rywalizacji wziął udział po raz pierwszy. Osoby oceniające balkony wzięły w tym ostatnim przypadku pod uwagę oryginalność wyglądu balkonu (obrótność dzikim winem).



Wśród ogrodów przydomowych prym wiodą: Zofia Lipińska zam. przy ul. Abrahama 8 oraz Jan Winter z ul. Kablowej 9/3, którzy ex aequo zajęli I miejsce. Wymienione ogrody charakteryzują się zajmowaniem dość dużego obszaru, wszystkie rośliny są tam bardzo starannie pielęgnowane, występuje nadto obfitość rzadkich kwiatów i krzewów (iglaki).

Jurorzy przyznali w tej kategorii również II miejsce p. Lucjanowi Zygmuntowi zam. przy ul. Kossaka 6, a III miejsce postanowiono nie przyznawać ze względu na słaby i znacznie odbiegający od liderów poziom pielęgnacji i zagospodarowania pozostałych terenów.

Jest to - przypomnijmy - pierwsza lustracja. Przewidziano także następną, która utrzymałaby w tym miejscu zwycięzców bądź je podważyła. Na tym jednak polega konkurs, że zawsze premiuje się lepsze.

Jurorzy w grupie balkonów wytypowali po pierwszej lu-

rywalizacji ogród zaniedbany, zarosnięty chwastami, brzydki. Ba, uczynił to jeden z domowników nie poinformowany uprzednio rodziny, stąd i zdziwienie wizytą komisji i sytuacji dla obu stron niezbyt przyjemna.

Jurorzy w grupie balkonów wytypowali po pierwszej lu-

### Rosiewicz w Teatrze Letnim!

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę o godz. 18 w Teatrze Letnim rozpocznie się wielki show Andrzeja Rosiewicza. Zyskując tę imprezę Szczecińska Agencja Artystyczna ozdobi tegoroczny sezon ogórkowy, który w naszym mieście jest wprost niezwykły.

Bilety sprzedaje już kasa kina „Colosseum” od godz. 15.



Sezon wodniacki trwa... Foto: Z. Jodkowski

### Historia jednego zakupu

## Kto odpowie za ten „figiel”?

ILE może trwać dokonanie jednego zakupu, jeśli dany towar jest oczywiście osiagały w sklepie? Kilkanaste minuty? Jak się okazuje nie jest to zawsze takie proste. Pan Marek Pitula swoją łódkę kupował... 3 dni.

Chciałem kupić małą łódkę z żaglem „Figiel”. Dowiedziałem się telefonicznie, iż jest ona do nabycia w sklepie Polskiego Związku Żeglarskiego przy ul. Lipowej. Wynajęłem więc samochód z odpowiednią przyczepą i następnego dnia o godz. 16 zjechałem pod sklep. Łódka była, ale bez masztu, żagla i wiosel, które leżały zamknięte w magazynie. Sklep handlowy bowiem do godz. 17, a magazyn jedynie do... 15.15. Ekspedientka wypisała rachunek, zapłaciłem i zalażowałem niekompletną łódkę na przyczepę. W sklepie zapewniono mi, że następnego dnia rano otrzymam brakujący sprzęt. Rad nieraad musiałem przystać na to i propozycję.

Nazajutrz pracownicy Okręgowego Zarządu Działalności Gospodar-

czej PZZ „Ster” przeszli samych siebie w odgrywanu z klientem prawdziwej „polki”. Pan Pitula przyjechał ponownie wynajętym samochodem (którego licznik wybił już 60 kilometrów od chwili początku „transakcji”). Niestety, okazuje się, iż osprzęt nie ma, ponieważ kierownik magazynu nie posiada właściwych kluczy. Ma je natomiast starszy magazynier, który z Dabia wrócił. Nie wiadomo kiedy. Pracownicy sklepu dzwonią do Dabia. W słuchawce głos magazyniera oświadcza, że klucze ma przecież... kierownik - obecny na miejscu. Nieszczęsny klient czując się „nabyt w butelkę” dzwoni do „Kuriera”. „Pomóżcie, przecież nie mogę przez dwa dni kupować jednej łódki. Muszę wracać do pracy!”

Przyjeżdżamy do „Steru” ok. godz. 14. Sekretarka dyrektora zarządu: „Dyrektor na urlopie, zastępca wyjechał”. Pracownica Działu Handlowego

Wanda Choruk: „Nie możemy jakoś dogadać się z magazynierem...”

Reporter: „Wasz klient marunie czas i pieniądze. Należałoby w tej sytuacji odejść do domu i brać sobie zawałony roboty. Przepraszam, osprzęt waszym samochodem”

Wanda Choruk: „Kierownik (ran sportu) jest na urlopie. Nikt tu nie podejmie takiej decyzji!”

Kierownik magazynu Leon Tondryk: „Panie redaktorze, ja jestem zawałony roboty. Przepraszamy się z Dabią”

Magazynier prowadzi nas na plac do magazynów-kontenerów. Otwiera jeden z nich (a więc klucze jednak się znalazły).

Proszę zobaczyć ile tu tego... Nie wiem gdzie leży maszt i żagiel. Mój pomocnik - jak tylko przyjedzie z Dabia - to je wyda.

Kto ponosi więc winę za takie zwodzenie klienta? - zwracamy się do kierownika magazynu.

To zbieg okoliczności, Panie redaktorze, co ja mogę... Premier Jaruzelski nie nie może, a co ja...

### Na nowych kwaterach Cmentarza Centralnego

## Będzie woda

WIELE szczecińskich opiekujących się mogiłami swych najbliższych mieszkańca na brak wody w VII rejonie Cmentarza Centralnego. Chodzi tu o zachodnią jego część, gdzie znajdują się ogromna większość świeżych grobów.

Na ten temat rozmawialiśmy z zastępcą dyr. Przedsiębiorstwa Zieleni Miejskiej Stanisławem Niezabitowskim, który stwierdził, iż sytuacja ulegnie poprawie do końca sierpnia. Konkretnie, w zachodniej części cmentarza wzdłuż ul. Orzechowej ustawionych zostanie 30 kwater betonowych, gdzie bezkwaterami będzie dowożona woda.

Jest to oczywiście rozwiązanie tymczasowe. Docelowo bowiem rejon ten (podobnie jak starsze tereny Cmentarza Centralnego) zostanie wyposażony w sieć wodociągową. Na razie gromadzone są potrzebne materiały i armatura. Pracy tej podejmie się Komunalne Przedsiębiorstwo Robot Inżynierskich.

80 proc. terenu Cmentarza Centralnego posiada wodę. Obecnie najgorszą sytuacją jest właśnie w VII rejonie. Po doprowadzeniu tam stałej wodociągowej (dokładny termin rozpoczęcia i zakończenia tych prac nie jest jeszcze znany) betonowe kwatera zostaną wykorzystane na nowych, otwieranych dopiero kwaterach. (wys)

### Komunikat MO

24.08.1981 roku wyszła z domu i dotychczas nie wróciła Danuta Rozko, córka Jana, urodzona 20.05.1960 roku, zamieszkała w Radostowie gmina Osina, cierpiąca na zaburzenia psychiczne, nie potrafiła podać swego nazwiska.

Rysopis: wzrost 165 cm, krepu budowa ciała, włosy ciemnoblonde, krótkie, twarz podłużna, cera śniada, czoło niskie, oczy niebieskie, nos mały, gruby.

Ubrana: sweter gęsty w pasy brązowe i białe, sweter gęsty koloru czarnego, sweter niebieski rozpinany, spodnie brązowe, zszywane ręcznie biała nitka, kozaczki brązowe na obcasie słupkowym.

Ktokolwiek zna miejsce pobytu zaginionej proszony jest o powiadomienie MO w Szczecinie nr telefon 30-67-38, codziennie w godzinach od 8 do 16, lub najbliższej jednostki MO.

(mor)